


V
B
J
C

Sejm czteroletni. Tom I.

Mowy, ustawy i pisma z r. 1788–1789.

R. 1788.

1.) Ankwicz Józef 1. 27/X 1788.
2.) Branicki Ksawery 2. 23/X 1788.
3.) Brzostowski Michał 3. 27/X. 1788.
4.) Bzowski Hiacynt 4. 19/VIII 1788.
5.) Chomiński Franciszek 5. s. d. 1788.
6.) Czacki Michał 6. 23/III. 1788. 7. 15/XI 1788.
7.) Czartoryski Adam 8. – s. d 1788.
8.) Górski Stan. August 9. – 24/X 1788.
9.) Krasiński Jan 10. – 22/IX 1788. 11. 4/XII. 1788. 12. s. d. 1788.
10.) Kublicki 13. – 15/XI 1788. 14. s. d. 1788
11.) List przytomnego na sejmie arbitra 15. 4/XI 1788.
12.) Odezwa wolnego obywatela 16. s. d. [1788]
13.) Poniatowski Michał prym. 17. – 27/X. 1788.
14.) Potocki Franciszek Piotr 18. 17/X 1788.
15.) Potocki Stanisław 19. – 27/X. 1788.; 20. 5/XI 88.; 21. 24/XI. 88.
16.) Projekt. podatk. dla powiększenia wł. krajowych 22. s. d 88
17.) " do konstytucyi (m. Kalisz) 23. s. d. [1788]
18.) Prośba kahału kazimierskiego do króla i stanów. 24. s. d. [1788]
19.) " szlachty we wsiach Tucznej i Hoszczy 25. s. d [1788]
20.) Raczyński Kazimierz 26. 24/X 1788.
21.) Radziszewski Michał 27. 3/XI 88
22.) Reprezentacya do J. K. Mci przez Marszałków konf. 28. 7/XI 88
23.) Sapieha Kazimierz 29. 8/X. 88
24.) Sokołowski Serafin 30. 27/X 88.
25.) Stanisław August 31. a 7/IX 88 b.) 6/XI c) 6/XI odm. wyd.
26.) Starostwa i królewszczyzny [ustawa] 32. s. d [1788.]

27.) Stroynowski Waleryan 33. 14/XI 88. 34. 25/X. 88

28.) Suchodolski Wojciech 35. 4/X 88; 36. 11/XII. 88 67. 16/II 89
45. 3/IV 88 68. 10/III. 89. 69. 4/VIII 89

29.) Suchorzewski Jan 37. 8/X 88.

30.) Szembek Krzysztof bp. 38. 27/X. 1788.; 39. 13/XII 88; 40 15/XI. 88

31.) Zabiełło Szymon 41. 3/XI. 88; 42. 24/X 88

32.) Zaleski 43. s. d. [1788]

33.) Załuski Teofil hr. 44. 27/X 88; 46. 19/XII 88

Rok. 1789

34.) Butrymowicz Mateusz: Reforma żydów 47. s. d.

35.) Chromiński Kazimierz: Wyłuszczenie praw żydów w Warszawie. 48.

36.) Czetwertyński Janusz 49. 31/III.

37.) Krasiński Adam bp. 50. 28/VIII.

38.) Lustracya dymów i podanie ludności 51. 22/VI.

39.) Ożarowski Piotr 52. 30/I; 53. 15/I.

40.) Poniński Adam: [Pozwy przed Sąd sejm.] 54. 26/VIII. M. 55. 29/VIII.

41.) Prawa względem ofiary na powiększenie sił kraj 56. 4/IV.

42.) Prośby m. Krakowa 57. 58. 59. 60. 61. 62.

43.) ~~Uwa~~ Sposób dawania rekrutów w Koronie i W. X. Lit. 63. 7/XII.

44.) Suplika Gromady Starostwa Młodzirzyńskiego 70. 8/X.

45.) Turski Wojciech 71. 29/VIII.

46.) Uwagi nad prośbą żydów do Stanów 72.

47.) " [w sprawie oddalenia stanu wojsk. od przywileju obywatelstwa w Polsce 73. s. d 1789.

48.) Wielogłowski Józef 74. 12/I.

11 # GŁOS

JASNIE WIELMOŻNEGO JMCI PANA

KRASIŃSKIEGO,

POSŁA z WOIEWODZTWA PODOLSKIEGO.

Na Seſſyi Seymowey dnia 4. Grudnia 1788.

M I A N Y.

NAYIASNIEYSZY PANIE KROLU MOY MIŁOSCIWY!

PRZESWIETNE ZKONFEDEROWANE RZECZYPOSPOLITEY STANY!

Czyniąc zwrot do pierwiaſtkowych ſpołeczeńſtw uſtanowień, każdy przyznać muſi, iż chęć iednych władania nad drugiemi, wſzyſtkich odmian, świetność ich lub zniſzczenie przynoſzących była przyczyną. — Zawſze mocnieyſzy ſłabſzemu chciał dawać przepiſy, interes właſnego zabeſpieczenia wiązał ſłabſzych na wzaiem, dla dania odporu możnieyſzemu nad niemi przewodzić chcącemu. — W tym to wſpólnym związku polityka wzroſt ſwóy wzięła, a z intereſſu wzaiemney obrony wypływaiące umowy, imieniem Traktatow upoważnione zoſtały. Te Prawa ſtanowią Narodow między równo ſilnemi za święte twierdze uznane, dla ſłabſzych zaś czczemi tylko w Archiwach kurzem okrytemi ſzpargałami zoſtaią. —

Nikt bardziey ſmutnego tego doświadczenia nad Polſkę niedoznał. — Któryż kray mocniey zabeſpieczony, wzaiemnemi z ościennemi Narody uwowy, przeciwko obcey przemocy? — Któryż więcey ſwoie granice od ſąſiadow miał ſobie zaręczone? — Czyiże rząd i iego udzielność były świętſzym zapewnione ſpoſobem? — Znayduiemy w Traktatach nayſolennieyſzą wſzelkich do nas pretenſyi zrzeczenia ſię; Gwarancya granice naſze zabeſpieczaiąca, murem niemal całości ich nazwaną być powinna. — Nic nas iednak zaſłonić nie mogło, byśmy loſu dla nas fatalnego przeznaczenia nie ſtali ſię ſmutną ofiarą. — Prowincye obſzerne nam zabrane, rządu wolność ścieśniona. — Gwarancya w zaprzeczenie udzielności zmieniona, Ludność zmnieyſzona, Handel odięty; iednym ſłowem ſtało ſię z nami, iak zwykło ſię dziać z ſłabemi, a Traktaty nie w tym, co naſzą właſność, udzielność, niepodległość, i całość kraiu zaręczały, za święte miane były, ale co możnieyſzego nad nas ſąſiada dogadzało intereſſowi, i polityczney kalkulacyi, to za niewzruſzone uznane zoſtało. —

Nie byłbym Nayiaśnieyſzy PANIE, i Prześwietne Skonfederowane Rzeczypoſpolitey Stany, tak ſię tu rozciągał o tych z Narodami, a nami wzaiemnych

iemnych umowach, gdybym był nie słyszał w Nocie Jmci Pana de Cachet przypomnienia utrzymania Traktatow, nie wiem czyli ten, ktoren ich podług swoiey tłomaczy woli, podług własnego ie intereſsu zachowuie, może utrzymania onych przestrzegać. — Kto z szkodą swoią gwałcone te widzi, o niedotrzymanie onych dopomnieć się miałby Prawo. — Że my za niewzruszone Traktaty, chociaż od przemocy przepisane, dotąd mieli; nikt inaczey nie okaże; że preciwnie względem nas tę gwałcone były i są, łatwo okazać. —

W tym tu mieyscu oderwania wspoł-Braci naszych smutną przywieść muszę Epokę, nie dla tego, abym Narodowi spokoyne onych odstąpienie miał wyrzucać, ale abym przypomniał, że ile okoliczności dopuszczały, tyle losu tych nieszczęśliwych wolność w niewolą zamieniaiących Traktatem oddział ich stanowiącym osłodzić pamiętano, w tym zamiarze w Artykule 2. i 4. Traktatu 1773. ostrzeżona iest wolność obydwoch Państw Obywatelom mieszkania gdzie im się zdawać będzie. —

Po mimo tego teraz do sześciu-miesięcznego mieszkania w Gallicyi obowiązani, a tego niedopełniaiący rozkazu, podwoyną od Zwierzchności wymagano, fassyą ukarani zostaią, słabego naszego rządu reprezentacye w tey mierze czynione bezskuteczne tak, iak i Traktatu obwarowanie zostało. —

Po mimo zezwolenia od Zwierzchniczey naszey Rządowey władzy, i bez względu ne Prawa Narodowe świętość granic cudzych zabespieczaiące; woyska Austryackie, te iako niezgodne z ich układy odrzuciwszy, do Prowincyi naszych wkroczyć odważyły się — własność Obywatelow niszczyli, onych więzili, a kommunikacye nam z sąsiadem przyiaźnym przerywaiąc, Promy i wszelkie statki przewozowe na Dniestrze będące zabrali, i te popalili, przez co nietylko partykularnym szkodę, ale i dla Skarbu koronnego znaczną przynieśli utratę. Już nie iak w cudzym i sąsiedzkim, ale iakby w własnym zarządzali się kraiu. — Związki nieprzerwaney przyiaźni, naydokładniey nam od Turkow dochowane — krokiem woiennym, bo na brzegu naszym zsypanych Bateryi Chocim dobywali, zerwać między nami usiłowali. — Jeżeli tego na znaiącym nas umyśle Tureckim niedokazali, aby nas za wspólnie przeciw sobie czyniących mieli; tę przyiaźń iednak, która dla nas iedynie użyteczną, nigdy szkodliwą ani uciąźliwą była, w zimność, oboiętność, i niezaufanie zamienić potrafili. —

Nie wiem czyli można mieć wdzięczność za to, że sąsiada spokoynego, i zawsze nam przyiaźnego od naszych widziemy oddalonego granic. — Ja to za prawdziwego dla nas przyszłego nieszczęścia biorę Epokę. — Już różnica sąsiedztwa widzieć teraz się daie; rozkaz ogłoszony w Rai Chocimskiey dla osiadaiących wolność zabespieczaiący lud z naszey przeciąga strony. — Z przyczyny tey wolności i żyzności tamteyszey ziemi, wszystkich naszych utracimy rolnikow, i ta odmiana z odmianą nastąpi sąsiada — że czym Raia i Multany były dla nas? to teraz Podole i naddniestrowe krainy dla nich się tym staną — to iest, zamienią się w pustynie bezludne trawami zarosłe, w których nie ludzie, ale stada koni, bydła i owiec Niemieckich mieszkańcami będą. —

Taryffy Celne zabespieczone Traktatem Handlownym, czyż są zachowane? Dokładną, ale smutną o tym Kommissya Skarbowa W. K. Mci i Prześwietnym Stanom dać potrafi informacyą. —

Sól ta niegdyś nas nic niekosztuiąca, życia ludzkiego pierwsza potrzeba; dzisiay starań prawdziwie Oycowskich W. K. Mci zamiar, w wnętrznościach ziemi szukaiąc powrotu utraconego tego skarbu — wykładow znacznych

znacznych na to nieżałuiąc pieniężnych, do winney w potomności wdzięczności tworzyſz dla ſiebie prawo. — Jak tey cena teraz podnieſiona w Kordonie, ile nam pieniędzy zabiera, z iaką trudnością do nas ſię doſtaie, każdemu wiadomo. Konkurencya cudzey ſoli, gdy do zamierzonego waloru tey podnieść nie dozwalała, na zgubę naſzą w zamiarze tey odſunięcia zawady, Monopolium na nią uſtanowione. — A co nayſmutnieyſza, że ten cios dla nas pod bytność Miniſtra W. K. Mci w Wiedniu uproiektowany, ſwóy ſkutek odebrał — o którym nietylko że niedonioſł, ale nawet pod czas urzędowania ſwoiego, ważył ſię przyiąć od Dworu Wiedeńſkiego penſyą dożywotnią 800. złotych Niemieckich, z intrat Biſkupſtwa Tarnowſkiego zabeſpieczoną. — Extrakt Mandatu z Ambon publikowanego dla poparcia tey prawdy mam honor przeczytać. —

Porro ſua Majeſtas Miniſtro Poloniæ Domino de Cordicelli *appromiſſum ad Vitæ tempus reditum ſub 24. Martii Anni Currentis annuatim 800. flor. Viennenſis valoris a ıma Novembris Anni Currentis ex Proventibus Epiſcopatus Tarnovienſis aſſignare dignata eſt, &c. &c.* —

Niechay ſię Stanom Skonfederowanym i W. K. Mci explikuie, za co o ſzkodliwym dla nas o ſoli układzie niedonioſł Radzie? za co ważył ſię ſzanowne Imie noſząc Miniſtra na ſobie przyiąć penſyą, przez niedonieſienie ſtał ſię przyczyną ſzkody, przez zapłacenie ſobie upodlił imie Polaka i charakter, którym W. K. Mość ozdobić go podobało ſię. —

Olſzewſki Biſkup i Pieczętarz na Seymie 1672. za Króla Michała, od fortuny, honoru, Biſkupſtwa byłby odſądzony, i za infamiſa deklarowany, gdyby ten Seym nie był zerwany. — Wina iego, że był poſądzony o branie penſyi od Francyi, iednak mu to dowiedziono nie było, w dowodach nawet ſłaba na niego była konwikcya, a przecież to doſyć na òw czas było, że był obwiniony, i o podobieńſtwo przekonany, żeby go iak zdraycę Oyczyzny ſądzić chciano — z Ambon nie publikowano iego upodlenia i haňby. — Gdy zaś tego teraz doświadczamy, oboiętno dla Narodu to nie ieſt, i być nie powinno; aby więc w oboiętność puſzczone nie było, z mieyſca moiego mam honor dopraſzać ſię — oraz aby tak z kalkulacyą ſwoią ſprawuiący ſię Jmć Pan Miniſter ſwoich czynności, Relacyą dokładną zdał przed Stanami, i tę nam ſnmieniem zaręczył ſwoim. — Gromiąc nieprzyzwoite poſtępowanie iednego Miniſtra, winien ieſtem oddać ſprawiedliwość Jmci Panu Bukatemu, w tymże charakterze ciągiem kilkonaſtoletnim w Londynie zaufaniu w nim umieſzczonym odpowiedaiącemu — zalecaiąc go dalſzym względom W. K. Mci, oddaię hołd cnocie — bo nie zapomniał on nigdy, co winien Oyczyznie, Królowi, i imieniowi Polaka. —

Gdy wyrazy Noty Jmci Pana de Caché zaręczaią tylko nadgrodę Promow zabranych i ſpalonych, Chruſtow i Laſkow Dziedzicowi Zwańca wyciętych, i wſi w perzynę obroconey, ale nie zaręczaią nadgrody krzywdy uczynioney udzielności kraiowey wkroczeniem woyſka, zachowania ſię względem Obywatelow obydwoch Państw, podług obmowy Traktatu nie przyrzekaią, ludzi naſzych do Rai i Multan nie koczołować nie obiecuią; względem ſoli żadney odmiany nie czynią nadziei. — Przeto tyle nam krzywd poczynionych potrzebuią u Dworu Wiedeńſkiego przełożenia i negocyacyi, iako Obywatel, a bardziey iako ieden z Poſłow Woiewodztwa Podolſkiego, na których zaſkarżenia ta ieſt Nota odpowiednia, mam honor upraſzać W. K. Mci, abyś wraz z Stanami Skonfederowanemi Poſła wyſłać raczył do Dwo-

ru

ra Wiedeńſkiego, który okazane przeciwko Traktatom z nami poſtępowania przełożyć będzie miał za powinność. —

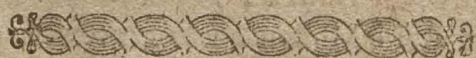
Niedopełnienie dotąd, podług żądania, Ewakuacyi z Prowincyi naſzych woyſk Roſſyiſkich. — Ofiarowanie przyiaźni niepodeyrzliwey Nayiaśnieyſzego Krola Jmci Pruſkiego, i potrzeba z nim układow czynienia do okoliczności ſtoſownych. — Konieczność oraz odnowienia związkow dobrego zachowania z Portą Ottomańſką ſą powodem, aby i do tych Dworow Poſłowie wyſłani byli. —

Chociaż ſłabi ieſteśmy, chęć iednak zmocnienia ſię iuż prawem upoważniona, a bardziey okoliczności Exyſtencyą naſzą polityczną, iuż nie tak wzgardzoną, iak była czyniącą, Negocyacye Poſłow naſzych, więcey niż pierwey poważane uczynią, ta ieſt teraz pora ich wyſłania, tę uchybiwſzy, próżno potym w niewoli ięcząc ſtraconey żałować będziemy ſpoſobności.

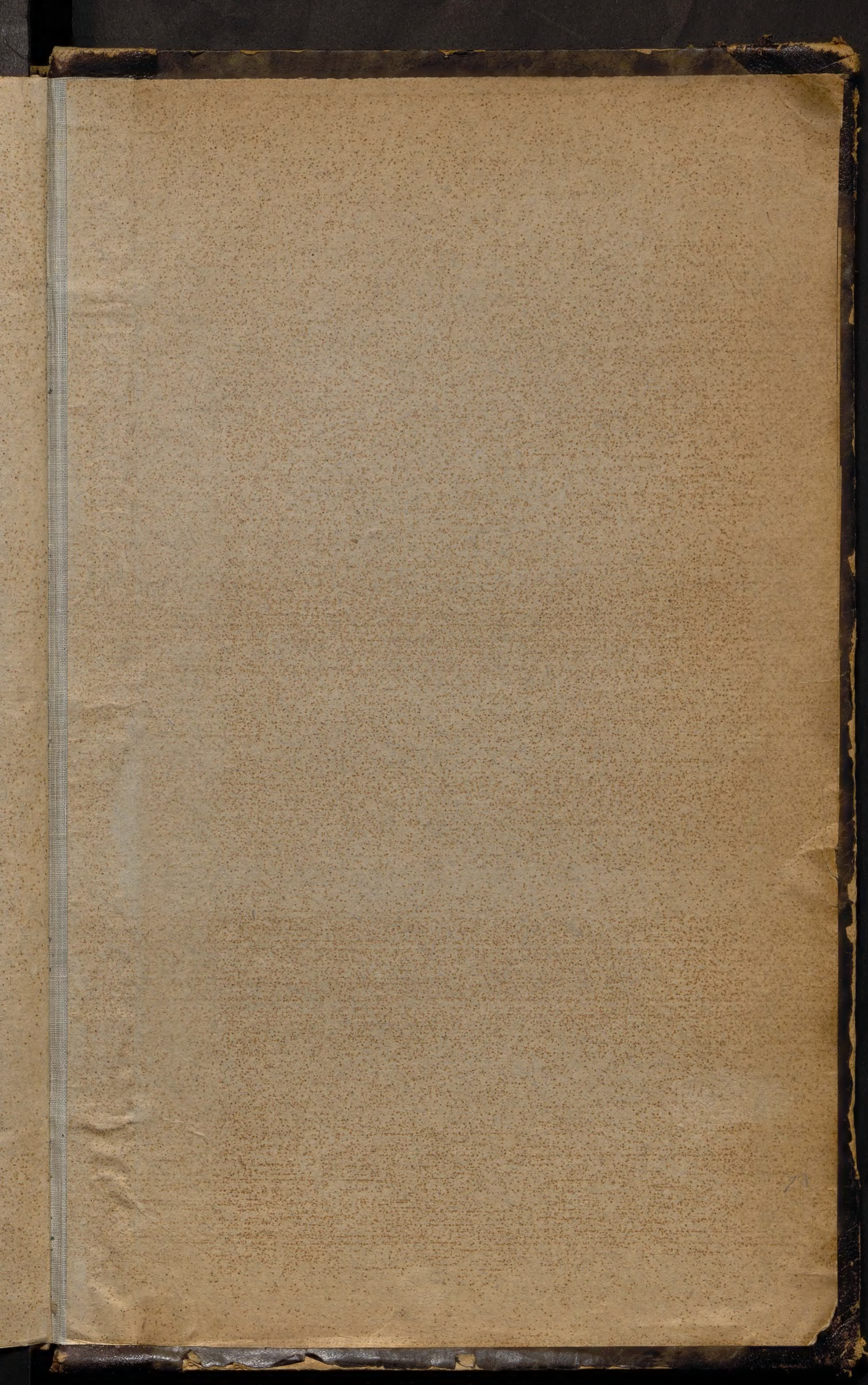
Już Nayiaśnieyſzy PANIE, obeyrzawſzy ſię na czas czynności naſzych, znikły, nie może nieczuć trwogi umyſł każdego Polaka — że tak mało dobrego załatwionego w obradach naſzych widziemy. — Czas oznaczony Seymowi końca zbliżaiący ſię tym bardziey trwoży, bo iak wracać do domow niedopełniwſzy zleceń wſpoł-Braci naſzych? a co naygorſza wyſtawiaiąc ſobie okoliczności nam ſprzyiaiące, po mimo puſzczone? formę Rządu, wzruſzoną naſzemi uſtawy, ale nieuſtanowioną — Magiſtratury nieuſprawiedliwione — woyſko uchwalone bez Etatu przyiętego — Rząd iego rozpoczęty, przez nieopiſanie go dokładne dotąd, i nieobranie Kommiſſarzy, w mocy nieexyſtuiącego Departamentu ieſzcze zoſtaiący — Kommiſſarzy Skarbowych nowo nieobranych, ani z ſzafunku nad Prawo pieniędzy do odpowiedzi niepociągniętych — Radę bez oſtatecznego wyroku, los iey decyduiącego powſtać z większą mocą zawſze żądaiącą. — Podatki nieuchwalone, bez ktorych ani woyſko, ani Rząd utrzymanemi być nie mogą; iednym ſłowem wſzyſtko rozpoczęte nic nieſkończone — a co nayſmutnieyſza w tak krótkim przeciągu czaſu urządzonemi te czynności być nie mogą, gdybyśmy ſię roziechali, nierządu i Anarchii zoſtawuiąc dzieło — lękać nam ſię należy, byśmy zemſty ſprawiedliwey wſpół-Obywatelow nie ſtali ſię ſmutną ofiarą — a ci widząc zaufania w nas umieſzczonego zawód, w rozpaczy nie ſzukali poprawy Rządu, i ſwoiey niepodległości zapewnienia, co okropnych iuż w Oyczyznie naſzey klęſk doznanych mogłoby odnowić pamięć. —

Temu zapobiegaiąc, raczyſz Nayiaśnieyſzy PANIE, i Prześwietne Skonfederowane Rzeczypoſpolitey Stany zezwolić, aby na dokończenie rozpoczętych od nas dziełań, Seym ninieyſzy mogł być prorogowany, w tey mierze Proiekt do Laſki oddaię, i chociaż nieſpodziewam ſię, by kto mu przeczył, bo każdego o los Oyczyzny czułym być ſądzę, gdybym iednak miał ſprzeciwienia doznać, o Turnum dopraſzać ſię będę. —

A że od dni kilku ſłyſzałem tu czytaną Notę od Nayiaśnieyſzego Krola Jmci Pruſkiego, przez Jmci Pana de Buchholtz podaną, że ſtoſownie do niey odpowiedź być muſi ułożona, o przeczytanie tey dopraſzam ſię.



w WARSZAWIE,
w Drukarni Uprzywileiowaney MICHAŁA GRÖLLA, Kſięgarza Nadw. J.K.Mci.





SEJM

CZTEROLETNI

MOWY USTAWY

I PISMA

I

1788-89